

# GAZETA ŁÓDZKA



Piątek 20 Sierpnia 1915 r.

ORGAN NARODOWY.  
Zalozyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 216.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:  
Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mr., kwartalnie 3 Marki  
miesięcznie 1 Marka.  
Za odnośnienie do domów 20 ł. miesięcznie.  
Za granicą miesięcznie 2 Marki.  
Wychodzi codziennie.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9  
do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.  
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-  
dakcyjnych od 10 do 11 i od 3—4  
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy  
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:  
Nadesłane na 2 strony i 3000 znaków za wiersz lub 3000  
miejsc i Mr.; reklamy zaraz po tekście 30 ł.; dalej za tekstem 24 ł.  
nekrologia 40 ł. Ogłoszenia małe 3 ł. za wiersz.  
Każde ogłoszenie najmniej 40 ł.

## Telegramy.

### Wielka Kwatera Główna.

19 sierpnia rano.—Urzędowo.

#### Z terenu zachodniego.

Między Angers a Souchez wykonał przeciwnik wczoraj wieczorem atak, przygotowany przez artylerję w ciągu całego dnia i wtargnął w poszczególne miejscach do naszych czołowych okopów, zajmując jeszcze pewną część w centrum zaatakowanego odcinka; natomiast na reszcie frontu już go odrzucono. W Wogezach ponowił nieprzyjaciel wczoraj ataki na północy od Muenster na stanowiska nasze nad Lingenkopffem i Schratzmaennle. Po częściowym wtargnięciu do poszczególnych okopów naszych na Lingenkopffie, odparto tam wszędzie przeciwnika.

#### Z terenu wschodniego.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga: W czasie zajmowania Kowna pojmano jeszcze 30 oficerów i 3900 żołnierzy. Pod wrażeniem zabrania Kowna opróżnili Rosjanie stanowiska naprzeciw linii Kalwarja — Suwałki. Wojska nasze ścigają. Dalej na południu wywalczyły siły niemieckie przeprawę przez Narew na zachodzie od Tykocina i wzięły przytem do niewoli 800 Rosjan. Armja generała Gallwita zrobiła postępy w kierunku wschodnim. Na północy od Bielska dotarło do kolejki Białystok — Brześć Litewski. Wzięto do niewoli 2000 Rosjan. Na północno-wschodnim skrawku Modlina, przeszły wojska nasze przez odcinek Wkry. Wzięto szturmem dwa forty na froncie północnym. W ręce nasze wpadło przeszło 1000 jeńców i 125 dział.

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Lewe skrzydło walcząc ścigało nieprzyjaciela przed sobą i dotarło wieczorem do okolic Mielejczyca na zachodzie i południowym zachodzie. Prawe skrzydło przewąszy się pod Mielnikiem za Bug, wyrzuciło przeciwnika z silnych stanowisk na północy od odcinka i posuwa się w dalszym ciągu naprzód.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena: Wojska sprzymierzone wywalczyły tutaj także przeprawę przez Bug, między Niemierowem a Janowem. Pod Brześciem Litewskim wtargnęły wojska niemieckie pod Rokitnem (na południowym wschodzie od Janowa), do czołowych stanowisk fortecy. Na wschodzie od Włodawy, ścigają wojska nasze pobitego nieprzyjaciela. Pod naciskiem naporu naszego, opróżnił przeciwnik wschodni brzeg

Bugu w dole i w górze od Włodawy. Pościg za nim trwa.

Naczelné Dowództwo Wojskowe.  
Telegramy z ostatniej chwili na tej stronie)

## Szwecja wobec wojny europejskiej.

(k) Rząd, którego członkowie wybrani na zasadzie konstytucyjnej, reprezentują większość parlamentarną, jest w olbrzymiej swej większości przeciwny wszelkiej awanturze wojennej. Zwłaszcza bezwzględny i zdecydowany zwolennikiem neutralności szwedzkiej aż do końca wojny jest minister spraw zewnętrznych Wallenberg.

W tym celu też zawarty został podczas obecnej wojny za inicjatywą rządu szwedzkiego związek państw skandynawskich, przewidujący zupełną neutralność Szwecji, Danii i Norwegii aż do końca wojny. Istnienie jego ma stanowić czynnik odporny przeciw ewentualnemu naciskowi z zewnątrz, by jedno z tych państw spowodować do wystąpienia zbrojnego.

Stanowisko pokojowe rządu szwedzkiego znajduje w parlamencie poparcie u dwóch najliczniejszych grup lewicowych. Jak wiadomo, postawie parlamentu szwedzkiego wybrani są na zasadzie proporcjonalnej. Z grup lewicowych posiadają socjaliści 83 posłów z posłem Brantingiem na czele i liberałowie 55 posłów. Ich wodzem jest były prezes ministrów Staaff. Jest to stanowcza większość wobec 82 posłów prawicy, która podlega wpływom byłego prezesa ministrów Lindmanna. Pamiętać należy, że i w tej partji ani jej szef, ani też większość posłów nie należy do zwolenników akcji zbrojnej.

Na czele tego ruchu, t. zw. „partji czynu“ stoją: były minister spraw wewnętrznych, hr. Douglas, podróżnik Sven Heddin i profesor dr. Adrian Molin, redaktor miesięcznika „Det nya Sverige“ (Nowa Szwecja). Partja czynu rozwinięła w Szwecji bardzo ożywioną agitację, która domaga się wystąpienia zbrojnego Szwecji przeciw Rosji w celu oswobodzenia Finlandji.

Głosi ona, że gdy wojska niemieckie zajmą Rygę, będzie dla armji szwedzkiej zabawką tylko przebyć Bałtyk i rozpocząć pochód na Petersburg.

Przeciw agitacji „partji czynu“ rozpoczęli gwałtowną kontr-agitację w całym kraju socjaliści. Zwołują oni liczne wiece, na których uchwalane bywają rezolucje, zaznaczające, że naród szwedzki nie da się wciągnąć w awanturę wojenną. W akcji tej biorą udział najwybitniejsi socjaliści. Tak np. wołał wśród oklasków zebranego tłumu w Sundsvall sam wódz partji socjalistycznej, poseł Branting: „Partję czynu należy traktować jako istoty niebezpieczne, mówiące naszym językiem, lecz nie czujące po szwedzku!“

Również i wódz partji liberalnej, były prezes ministrów i były przewodniczący izby poselskiej, Staaff w dwóch wielkich przemowach wygłoszonych publicznie występował przeciw planom i zamiarom „partji czynu“. Dowodził on, że Szwecja nie posiada dostatecznych środków finansowych, by móc prowadzić długą wojnę. A choćby wojna przeciw Rosji wypadła dla Szwecji zwycięsko, to Szwecja i w tym wypadku ryzykowałaby swą niepodległość, bo Rosja

przedzie czy później starałaby się wziąć odwet za doznaną klęskę.

Trzecim poważnym przeciwnikiem, zwalczającym „partję czynu“, jest były minister marynarki, Larson. Zapropomował on na pewnym zebraniu zwołanie kongresu wszystkich grup lewicowych, by porozumieć się co do szczegółów podjęcia systematycznej i jednolitej kampanji przeciw zwolennikom wojny.

Jak się wobec tych występów polityków zachowuje ogół?

Arystokracja szwedzka i część wysokiej burżuazji życzy sobie zwycięstwa Niemiec, obawiają się oni bowiem przedzie czy później ataku rosyjskiego na Szwecję. Szeroki ogół nie zna się na wielkiej polityce i mało się nią interesuje. Odruchowo jedynie i więcej uczuciowo sympatje jego są po stronie tych państw, które rządzą się zasadami liberalnymi.

Zdaje się tedy, że stanowisko Szwecji aż do końca obecnej wojny zostanie takim, jak je określił minister spraw zewnętrznych Wallenberg, że Szwecja aż do końca pozostanie bezwzględnie neutralną.

## „GWARANCJE“.

Pod powyższym tytułem pisze „Deutsche Tageszeitung“:

Od dnia manifestu cesarskiego w rocznicę wojny zajmowała się niemiecka opinja publiczna pojęciem gwarancji i, jak swego czasu stwierdziliśmy, częściowo pojęciu gwarancji i tem samym manifestowi cesarskiemu usiłowała przypisać określony kierunek polityczny. Nie zamierzamy postępować po tej samej drodze, ale uważamy za odpowiednie omówić kilka ogólnych punktów widzenia dla pojęcia gwarancji.

Trzeba wytworzyć gwarancje przeciwko napręściom nieprzyjacielskim, gwarancje wolności i na morzu i swobodnego rozwoju sił niemieckiego narodu. Według doświadczeń, dokonanych w czasie pokoju i wojny przez Rzeszę niemiecką i naród niemiecki, głównym warunkiem dla gwarancji w myśl tego pojęcia jest, aby wszelkie gwarancje polegały na własnej sile—więc gdzie potrzeba na jej pomnożeniu—Rzeszy niemieckiej i narodu niemieckiego w bliskiej i dalszej przyszłości.

Stąd wynika, że przy wytworzeniu gwarancji i osądzeniu ich istoty wyłączyć należy wszelkie formalne czynniki charakteru międzynarodowego.

Nie mogą dać gwarancji, lecz tylko iluzję i złudzenia optyczne, traktaty, umowy różnego rodzaju z poszczególnymi państwami, albo większymi lub mniejszymi koalicjami, nie mówiąc już wcale o lekkomyślnym i niedorzecznym ustanawianiu międzynarodowych władz rozjemczych, o zaufaniu do wzajemnej przyjaźni, dobrej woli.

Wytworzyć gwarancje dla przyszłości Rzeszy niemieckiej i narodu niemieckiego może jedynie potęga, i tylko z tego punktu widzenia można je osądzić, jeżeli rezultaty mają być trwałe i pewne. Papierowe traktaty mogą być nieszkodliwe i do pewnego stopnia pożyteczne, jeżeli się je zawiera na podstawie wspólnych interesów albo dla osobnych celów, albo wobec osobliwej sytuacji. Ale te wszystkie rzeczy się zmieniają, dla tego na warunki pokoju, jaki zawrze wielki naród, mieszkający w centrum Europy, po wojnie, o swój byt, nie mogą wpływać decydująco podobne traktaty albo służąc im za podstawę. Z tej zasady są wyłączone także sojusze, i jeżeli każdy sprzymierzeniec postępować będzie według zasady, aby opie-

rad się przede wszystkim na sobie samym, natenczas sojusz będzie tem silniejszy i potężniejszy.

Morza będą dla Niemców wolne tylko wtenczas, gdy Rzesza niemiecka wytworzy sobie taką siłę, takie warunki i takie stanowisko, że będzie mogła zastrzedz dla siebie wolność na morzu wobec każdego, kto by chciał temu się sprzeciwić. Niezależną na lądzie będzie Rzesza niemiecka tylko wtenczas, gdy wytworzy potęgę, która przekona jakąkolwiek koalicję, że jej napasć nie będzie miała powodzenia, i która będzie mogła każdą napasć odeprzeć drugocząca siłą.

Takich gwarancji na morzu i na lądzie nie dają ani kongresy międzynarodowe, ani uchwały i zapewnienia dotychczasowych przeciwników. Nie wątpimy jednak, że nie będzie brakowało takich zapewnień. Już teraz nagromadziło się w Niemczech w niektórych miejscach wiele ślepej ufności, którą ma się okazać wspaniałomyślnemu nieprzyjacielowi w imię cywilizacji międzynarodowej.

Żadna wojna nie wykazała dobitniej, niż obecna, podstawowego, niezmiernego znaczenia skupionych i zorganizowanych sił narodowych, zwłaszcza dla narodu, jak niemiecki, który ze swojego centralnego położenia na stałym lądzie musiał wysłać swoje wojska za granicę na kilka frontów. Nie ma ważniejszego czynnika przyszłych gwarancji, jak pomnożenie tych sił narodowych, i to na wszelki sposób. Wszelko trzeba uczynić, aby popierać wzrost ludności i jej zdolność fizyczną. Żywioty niemieckie, które się znajdują w innych krajach, a nawet nieprzyjacielskich i tam giną dla niemieckiej narodowości, należy sprowadzić do Rzeszy niemieckiej.

Tak celowo popierany i kierowany wzrost ludności i jej organizacji suponuje odpowiednią przestrzeń albo wymaga jej wytworzenia. Z tem na związek wytworzenie gwarancji na przyszłość, dająca się przewidzieć, dla wyżywienia ludności z własnej ziemi.

Jak niedawno wspomnieliśmy, wojskowy współpracownik pewnej gazety berlińskiej przed kilku dniami wskazywał na potrzebne w celach wojskowych ustanowienie granicy wschodniej, jako konieczne gwarancje. Nie poruszamy tych kwestji dla tego, że naprowadziłyby na szczegóły, których nie można omawiać. Oprócz tego wojna się toczy w szybkim tempie. Dla wytworzenia gwarancji wojskowych i marynarskich są miarodawczymi jedynie faktoy. Oni sami mogą osądzić autorytatywnie, co w ich dalszych daję gwarancje, a co nie. Oprócz tego w ten sposób spełni się wyrażone na początku zasadnicze żądanie, aby gwarancje polegały na własnej sile, lądź to przez bezpośrednie wzmocnienie i rozszerzenie tej źródła i środków, bądź to przez osłabienie sił przeciwnika, albo przez jedno i drugie. Ale największa gwarancja i najżywniejsza siła polega na podnoszeniu własnej potęgi i odżywianiu jej źródła, zwiększaniu liczby ludności.

Skoro uznaliśmy wielką i wzrastającą liczbę ludności i jej zwiększanie wszelkim sposobem jako podstawę, a dla niej odpowiednie przestrzenie ziemi i źródła wyżywienia z ziemi, to obok tego nie mniejsze ma znaczenie pomnożenie tych skarbowi ziem, które w odpowiedniej ilości i jakości są potrzebne dla ekonomicznej, a zwłaszcza przemysłowej przyszłości narodu i kraju. Nie potrzebujemy dowodzić, jak wielkie jest znaczenie tych skarbowi ziem dla prowadzenia wojny.

Stowem, gwarancje dają tylko—własna siła i posiadłość. Trzeba rozważyć wszechstronnie, w jaki sposób można wytworzyć



gwarancje na przyszłość, dającą się przewidywać. Na to trzeba odpowiedzieć pod względem wojskowym, marynarskim i ekonomicznym. Inne kwestje są drugorzędne, zwłaszcza takie, które dotyczą stosunków międzynarodowych. Takie sprawy poboczne mogą tylko zamącić sąd o sprawach głównych. Im silniejszą staną się Niemcy, tem lepsze będą ich „stosunki”. O stosunkach, porozumieniach, równowadze będziemy zapewne dosyć słyszeli, jak przed wojną. Gwarancje należy wytworzyć z uwzględnieniem warunków możliwie najniekorzystniejszych, inaczej po wojnie nie będzie pokoju, tylko zawieszona broń, Rzeczka niemiecka nie będzie miała wlotu na morzu i na lądzie stałym nie będzie niezachwalna, nie będzie można usunąć niebezpieczeństwa zgnięcia Niemiec przez obrzucenie masy Słowian w dającym się już obliczyć terminie.

Wielki elektor powiedział: „Jeżeli się chce w świecie o czemś decydować, natenczas nie zdola tego pióro, gdy go nie popiera siła miecza”.

## Kronika polityczna.

### Podziękowanie Cesarza Wilhelma za zdobycie Kowna.

BERLIN. W związku z zdobyciem twierdzy Kowna wystosował Cesarz z powodu nowego wspaniałego sukcesu oręża niemieckiego do zasłużonych dowódców: generała marszałka polnego Hindenburga, generała pułkownika Eichhorna i generała piechoty Litzmanna następujące telegramy:

Do generała marszałka polnego Hindenburga:

Z Kownem wpadł w ręce niemieckie pierwszy i najważniejszy punkt rosyjskiej wewnętrznej linii obronnej. I ten wspaniały czyn niemieckiego oręża zawdzięcza ojczyzna, oprócz nieprześcignionej waleczności swych synów, Pańskiej celowej działaności. Wyrażam Waszej Ekscelencji Moje najwyższe uznanie.

Generałowi pułkownikowi Eichhornowi, który ruchami swej armii z taką przeczornością kieruje, nadałem order „pour le mérite” a generałowi piechoty Litzmannowi którego rozporządzenia na froncie, szybki sprowadził sukces, wieniec dębowy do tegoż orderu”.

WILHELM I. R.

Do generała pułkownika Eichhorna: „Przechodząc, z jaką Wasza Ekscelencja kierowała ruchami armii na Kowno, zasługuję na Moje najwyższe uznanie. Jako znak Mego podziękowania udzielam Panu order „pour le mérite”. Równocześnie polecam Panu wyrazić wojskom armii Moją i ojczyzny wdzięczność za wspaniałe czyny.

WILHELM I. R.

Do generała piechoty Litzmanna: „W szturmie, któremu oprzeć się nie był w stanie nieprzyjaciel, udało się wojsku, dowodzonemu przez Pana, zdobyć Kowno, najsilniejszy punkt wewnętrznej nieprzyjacielskiej linii obronnej. Czyn ten pozostanie na zawsze jaskrawym przykładem, co atak wojska niemieckiego zdziałać może. Wyrażając Panu Moją podziękę i Moje uznanie, udzielam Panu wieniec dębowy do orderu „pour le mérite”.

WILHELM I. R.

### Ukraińcy do cesarza Wilhelma.

Ukraińcy wobec całego świata chcieliby wywołać wrażenie, że Chełm zamieszkały przez ludność polsko-żydowsko-ruską jest miastem ukraińskim. Dlatego po zajęciu Chełma przez wojska marszałka Mackensena wysłali do niego telegram, witający go na ziemi ukraińskiej, na co marszałek odpowiedział, że wojska jego dziękują za życzenia otrzymane na ziemi zdobytej, pomijając tem samem bardzo wyraźnie polityczną stronę telegramu ukraińskiego.

Niezrażeni tem Ukraińcy wysłali teraz telegram do cesarza Wilhelma, winszujący zajęciu Chełma, starodawnej stolicy ukraińskiego króla Daniła i wyrażający nadzieję, że cała Ukraina zostanie niebawem wyzwolona z pod jarzma rosyjskiego, wraz z jej sercem Kijowem. Telegram kończy się słowami: „Niech żyje Cesarz Wilhelm! Niech żyje sławny naród i wojsko niemieckie!”

Cesarz Wilhelm kazał Ukraińcom podziękować za ich „uprzejmą manifestację.”

### Atak niemieckich statków na powietrznych.

LONDYN. Doniesienie urzędowe.

Hrabstwa na wschodzie nawiedziły

wczoraj wieczorem niemieckie statki napowietrzne. 10 osób zabito, 36 zraniono. Myśla, że jeden statek powietrzny postrzelono.

### Socjal-demokraci głosują za kredytami wojennymi.

BERLIN, 19 sierpnia. Jak donosi „Vorwärts”, socjal-demokratyczna frakcja parlamentu Rzeszy, postanowiła głosować za żądaniem kredytami wojennymi.

### Upadek Kowna.

(k) Przed kilku dniami donosiły gazety angielskie:

Generalissimus rosyjski jest zdania, że Kowno opierając się atakom niemieckim oddaje nieocenione usługi cofaniu się jego wojsk. Nie wiadomo czy Mikołaj Mikołajewicz rzeczywiście tak lub podobnie wyraził się, lecz przypuszczać można, że się mógł tak wyrazić, bo upadek Kowna otwiera drogę do Wilna, w którym się tyle krzyżuje koleje. Oprócz innych zadań miało Kowno zasłaniać Wilno, gdzie się schodzą linje kolejowe Warszawa—Białystok, Grodno, Wilno, Dynaburg, Petersburg i linja Brześć Litewski—Wilno.

Twierdza Kowno jest położoną najwięcej na północ nad Niemnem i tworzy prawie skrzydło tego frontu skierowanego na Prusy Wschodnie. Forty Kowna rozciągają się w promieniu 30 kilometrów i składają się z 11 fortów z wielką liczbą baterji.

Forty są częściowo wysunięte o 4 kilometry i grupują się przy ujściach Wilgi do Niemna w wielkim półkolu, zwróconem w stronę niemiecką, a więc na zachód i południe. Najsilniejszy fort jest stary, dawno temu wybudowany, nowe forty są bezwzględnie uposażone w czasie wojny we wszelkie środki sztuki fortyfikacyjnej i uzupełnione fortyfikacjami w polu. Jeżeli się to zważy i uwzględni nadzwyczajne dobre położenie fortecy, to podziwiać trzeba nowy sukces armji niemieckiej, pod której naporem, już po dziesięciu dniach padła najsilniejsza forteca nad Niemnem.

Kiedy Rosjanie wycofali się pod naporem wojsk sprzymierzonych z pierwszej linii obronnej w Królestwie nad Wisłą, pocieszano się w Petersburgu nadzieją, że po za tą pierwszą linią znajduje się druga linja twierdzy daleko silniejsza, nad Bugiem i Niemnem, broniona twierdzami: Kowno, Olita, Grodno, Brześć Litewski, a dalej na południe obwarowane zaporami takimi jak Zuck, Równo i Dubno. Najdalej na północ wysunięta z tych twierdz padła, wojska marszałka Hindenburga mają wolne przejście przez Niemien i posuwają się ku Rydze i Dzwinskowi i na wschód ku Wilnu. Trzyma się jeszcze jakie 50 kilometrów na południe od Kowna twierdza Olita, położona nad Niemnem i Grodno, trzecia zapora nadniemieńska, stanowiąca główny punkt oparcia Rosjan, Rosjanie sami nazywali fortece te wałem ochronnym przeciw napadom niemieckim.

Armje księcia Leopolda bawarskiego zbliżają się tymczasem powoli od Warszawy do linii nadbużańskiej, a od strony południowo-zachodniej postępują armje marszałka polnego Mackensena. Żelazny pierśień wojsk sprzymierzonych zaciera się coraz więcej wokoło silnej twierdzy Brześć Litewskiego.

### Wychodźcy w Moskwie.

BERLIN, 17 sierpnia. (WAT.). „Riecz” donosi, że do Moskwy przybywa każdego dnia 7 — 8 pociągów z wychodźcami z Królestwa Polskiego i kraju n. dbaltyckiego. Policja zajmuje się wyszukiwaniem około 10 tys. mieszkań, potrzebnych dla wychodźców.

### Polscy członkowie w rosyjskiej Radzie Państwa.

BERLIN, 17 sierpnia. (WAT.). „Nowoje Wremia” donosi, że specjalna komisja zatwierdziła jednogłośnie projekt, przedłużający na 3 lata pełnomocnictwa członków do Rady Państwa z Królestwa Polskiego.

### Przysięga cara.

Z powodu świeżo ubiegłej rocznicy wojny korespondent petersburski „Petit Parisien”, Klaudjusz Anet, przypomina scenę carskiej przysięgi przed rokiem prawie — po wybuchu wojny — w pałacu Zimowym w Petersburgu, scenę, która miała charakter wybitnie teatralny.

Ale ten pierwsiastek „operowy” snadź nie razi p. Aneta, ani też fakt, jak mało wznawianie przed czytelnikami tej sceny stosuje się do okoliczności obecnych.

Po nabożeństwie car miał następującą przemowę:

„Wszystycie słyszeli oświadczenie metropolity. Nasz miecz jest dobyty, ażeby Rosję ochraniał i bronił. Oświadczam tu uroczyście, że wtedy dopiero pokój zawrę, gdy ostatni żołnierz nieprzyjacielski opuści teren naszego państwa. A teraz zwracam się do was, przedstawiciele mo-

ich ukochanych pułków gwardyjskich i wojsk petersburskiego oręgu wojskowego, którzyście tu zebrani, a przez was i do całego wojska mego, które jest zgodne, jednomyślne i silne, jak granitowy mur, i chcę was pobłogosławić na boje”.

Pięć tysięcy oficerów i inni obecni przyklekli i car błogosławił ich. Po błogosławieństwie podnieśli się oficerowie i dobyli szabel. Słychać było szczerk kling, wyciąganych z pochew: 5000 szabel, wzniezionych ku górze, zabłysło w słońcu i opuściło się jednym ruchem w obliczu cara.

Równocześnie odezwało się potężne „hura” i wypełniło salę takim gromem, że zdawało się, iż ona się zawała. Ciężkie kandelabry kryształowe drzęć poczęły. Wołaniem radości zdawało się nie będzie końca.

W bojowe okrzyki wplątały się głosy kobiece. Czapki oficerów latały, podrzucone do góry. We wszystkich oczach widniały łzy.

Podczas tej sceny, która się nie da opisać — jak zaręczą p. Anet — wielki książę Mikołaj Mikołajewicz nagle opuścił swe miejsce, szybko podszedł do postać francuskiego Paleologa, objął go i ucałował.

Wśród gromkich okrzyków „hura” opuścił dwór salę. Tylko w towarzystwie wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza ukazał się następnie car na balkonie, skąd rozsuwa się widok na wielki plac przed pałacem Zimowym.

Tam na kolanach widniało całe mrowie ludzkie...

Teraz stoją oni murem — kończy korespondent paryskiego dziennika.

Chwiejnym i kruchym — możnaby dodać.

### Wydalanie żydów z Rumunii.

BUDAPESZT, 16 sierpnia. Z Bukaresztu donoszą: miejscowe władze rumuńskie nad granicą węgierską otrzymały tajny rozkaz, aby usunęły żydów z pogranicznych miejscowości. W ostatnim czasie w całym szeregu miejscowości żydzi musieli opuścić swoje siedziby. Mimo interwencji nie udało się nakłonić rządu do odroczenia wydalania żydów. W niektórych miejscowościach musieli żydzi w kilku godzinach swoje siedziby opuścić, pozostawiając swe mienie na miejscu. W Marmonicy żandarmi żydów wypędzili z domów. Wydalono także żydów naturalizowanych, między nimi i takich, którzy uczestniczyli w walkach o niepodległość. Ponieważ pomiędzy wydalonymi istnieje wielka nędza, podjęto akcję zapomogową. Przyczyną tych zarządzeń, jest posiadanie żydów c zbył przyjazne skłonności austriacko-węgierskie.

### Rada ministrów włoskich.

MEDJOLAN. Secolo dowiaduje się z Rzymu że zwołano radę ministrów na dzisiaj przed południem na godzinę 10; zebranie to będzie dla tego szczególnie ważnem, bo rząd zastanawiać się będzie nad stanowiskiem Włoch w obec Turcji.

### Dymisja włoskich generałów.

ZURYCH, 19 sierpnia. Korespondent prywatny donosi z Medjolanu do „Neue Züricher Nachrichten”: Wskutek małych wyników dotychczasowych operacji, pozabawiono ponownie czterech generałów włoskich władzy.

### Włochy a Turcja.

TURYŃ, 18 sierpnia. Rzymski korespondent „Stampy” telegrafuje:

Sonnino przyjmował wczoraj ambasadora tureckiego Naby-Beja. Zdaje się, iż można przypuszczać, że chodzi o żądania względem Turcji, by w najkrótszym czasie zaprzestala występowań przeciwko poddanym włoskim. Rozmowa ma znaczenie ulimatium dla Turcji.

Powrót do Rzymu wszystkich nieobecnych dotychczas ministrów ma być w związku z tym faktem.

### Venizelos tworzy nowy gabinet.

ATENY, 17 sierpnia. Doniesienie „Agence d'Athènes” (nadeszłe z opóźnieniem) Król polecił Venizelosowi utworzyć nowy gabinet. Przywódca większości prosił o cztery dni czasu do namysłu, by wysondować położenie. Przyznano mu ten czas.

### Nowe stronnictwo.

GENEWA. Jak donoszą z Aten uchwaliłi członkowie gabinetu Guarisa założyć w izbie nowe stronnictwo niezależnych, pod nazwą stronnictwo narodowe.

### Protest grecki

ATENY, 16 sierpnia. (K. K.) Wczoraj wieczorem prezes ministrów i minister spraw zagranicznych wręczył postom czwórporozumienia protest Grecji przeciw ostatnim zabiegom ich państw. Protest ten, trzymany w tonie spokojnym, ale energicznym i nie pozostawia żadnej wą-

pliwości co do postanowień Grecji. Powtarza ogólnikowo znane już przyczyny, dla których Grecja nie może zrobić żadnych terytorjalnych ustępstw na rzecz Bułgarii. Protest określa linje wytyczne, według których Grecja będzie postępowała, w razie gdyby opuściła stanowisko neutralności. Z wielkiem napięciem wyczekują teraz odpowiedzi, jakiej udzieli Serbia i Bułgaria na ostatnią notę czwórporozumienia. Nie pewnego na razie nie wiadomo, co do treści tej odpowiedzi. W Sofji i Niszu narady ministrów w tej sprawie wciąż jeszcze trwają. Na razie w Sofji, jak głoszą koła dyplomatyczne, panuje skłonność dania czwórporozumieniu odpowiedzi wyczekującej. Bułgaria nie zrzeknie się pod żadnym warunkiem gwarancji, że przyrzeczone jej terytorja na prawdę dostanie. Jako gwarancję uważa się oprócz nstychmiastowego zajęcia żądanych terytorjów zajęcie ich także przez wojska francuskie i angielskie. Nie jest wykluczone, że czwórporozumienie w dalszym ciągu zrobi Bułgarii propozycje podobne zupełnie do zrobionych [Grecji, a polegających na presji. W gruncie rzeczy Bułgaria dziś po upadku Warszawy daleko mniej będzie skłonna, niż po upadku Przemysła przyjąć propozycje czwórporozumienia. W Niszu obradują dalej nad tem, jakie ustępstwa Serbia może zrobić Bułgarii. Spostrzeżdz można zdania do ułatwienia zabiegów czwórporozumienia, a to w Atenach wywołało pewne niezadowolenie. Dobrowolne ustępstwa terytorjalne ze strony Serbji na rzecz Bułgarii są niezgodne z traktatem grecko-serbskim. Takie ustępstwa rozluźniłyby sojusz grecko-serbski, a Serbja później nie mogłaby od Grecji nawet żądać poparcia, gdyż Grecja uwikłała się we wojnę światową o terytorja, które Serbja teraz przynajmniej częściowo chce oddać.

### Z Persji.

KONSTANTYNOPOL. Taswir Efkiar dowiaduje się, że powód ustąpienia gabinetu perskiego leży w jego polityce zagranicznej. Ogólnie myślą, że z upadkiem gabinetu, Persja neutralność swą zaniecha i zwróci się przeciw Angli i Rosji.

### Okrucieństwa armeńskie i rosyjskie.

KONSTANTYNOPOL. Z Erzerumu donoszą: Rosjanie i armeńskie bandy podpaliły zamieszkałe przez ludność muzułmańską miasto Wan. Podczas cofania się popełnili wszystkie możliwe okrucieństwa. Podpalili amerykański instytut i zabili wszystkich niebezpieczliwych, którzy się tam schronili. Rosjanie wprowadzili cofając się i Amerykanów i konsula włoskiego, który mieszkał w Wan.

### Zatopione parowce.

AMSTERDAM. Lloyd's donosi o zatopieniu angielskiego parowca „Bonny”, hiszpańskiego parowca „Isidoro” i parowca „George Baker”. Załogę statków tych uratowano.

KOPENHAGA. Duński parowiec „Else” wysadził na ląd załogę parowca norweskiego „Romulus”, który zeszłego poniedziałku niemiecki nurkowiec na morzu póżnocnym storpedował.

CHREYSTJANIA. Norweska dyrekcja pocztu donosi, że niemiecki nurkowiec, który wczoraj zatrzymał parowca „Haakon VII” w drodze do Anglii, rozkazał temuż, wszystkie przesyłki pocztowe do Anglii, Francji, Włoch i kolonji nieprzyjacielskich wrzucić do morza. Listy zwyciężajnie i wartościowe przesyłki wziął torpedowiec na swój pokład.

## Rozporządzenie policyjne.

Na mocy rozporządzenia głównodowodzącego z dnia 22. marca 1915 r. o pol cyjnej władzy powiatowych urzędów policyjnych dla obszarów Polski, podlegających niemieckiemu rządowi, wydaję niniejszem dla miasta Łodzi i powiatu Łódzkiego, jako też dla powiatu Łaskiego, o ile jest pod rządem niemieckim, następujące rozporządzenie policyjne:

1.

Cały zapas żyta, pszenicy, jęczmienia, owse, grochu i wszystkich płodów strączkowych, jakoteż produktów młynarskich i siodowych przez rozporządzenie głównodowodzącego na wschodzie z dnia 1 lipca r. b. o zabezpieczeniu nowego żniwa aresztem jest obłożony.

2.

Kupno i sprzedaż w i wymienionych produktów jest zakazane. Takowe muszą być dobrze i bezpiecznie od ognia przechowane i na moje polecenie bezwzględnie na miejsce przeznaczone ustanowione, rzywiezione. W bardzo nagłych przypadkach, o ile plan żywnościowy dla mieszkańców powiatu i Łaskiego, który ustanowiony będzie na to szwala, może sprzedaż wyjątkowo przezemnie być dozwolona.







Do sekcji żywnościowej: A. Lorentz — przewodniczący, O. Gerlicz — zastępca, członkowie: E. Wieczorek, L. Bredsznajder i S. Chęciński.

Do sekcji budowlanej: Burmistrz Stübel — przewodniczący oraz inżynierowie: J. Słaboszewicz i R. Hofmann.

Do sekcji sanitarnej: Burmistrz Stübel — przewodniczący, członkowie: dr. Hagen, B. Ernst, K. Pestkowski i I. Schwartz.

#### Niebezpieczeństwo usunięte.

(c) Kto choć raz był w Zgierzu, ten miał sposobność zaobserwować jaki zgilek i zamieszanie panowały w chwili wjazdu każdego pociągu kolejki zgierskiej w ul. Wysoką. Woznice, przewożący karetkami i resorami pasażerów do Łęczycy, Ozorkowa i innych miast okolicznych, tłoczyli się tu z pojazdami swymi, wydzielali sobie pasażerów, zastawiając stale ulicę tak, że pojazdy postronne lub samochody, z trudnością mogły się wówczas tamtędy przesunąć, co naturalnie groziło stałym niebezpieczeństwem. Aby usunąć ten nieład i zażegnać niebezpieczeństwo, milicja zabroniła woznicom wystawać w tem miejscu z pojazdami pod groźbą 10 m. kary.

#### Zagadkowe zniknięcie z Poddębic.

(h) Przed paru dniami handlarz z Poddębic 24-letni Szmul Blum, wzięwszy z domu pieniądze, udał się do Łodzi po zakup towarów.

Gdy B. długi czas nie wracał, zaszło podejrzenie, iż uległ on jakiemś wypadkowi.

Onegdaj mieszkańcy Poddębic, przechodząc przez las, zauważyli czapkę i flaszkę należącą do B.

Co się stało z nim, niewiedomo.

O zagadkowym zniknięciu z iadomiono władze.

## Teatr i muzyka.

#### Benefis dyr. Bräu...

Dziś wiec dyr. Robert Bräuogam w parku „Staszica” obchodził swoje święto artystyczne.

Program bardzo urozmaicony, a mianowicie: Czajkowski (*Valse des fleurs i Danse russe*), Grieg (Peer Gynt), Mendelssohn (Grota Fingala), Meyerbeer (Taniec pochodni), Wieniawski i w. in.

Jednym z najciekawszych numerów jest wielka fantazja S. Ochsa na temat pieśni ludowej „Przyleciał ptaszek”, zawierająca wymienione imitacje kompozycji Bacha, Haydna, Mozarta, Straussa, Verd'ego, Gounod'a, Wagnera, Beethovena, Mendelssohna, Brahmsa i Meyerbeera.

Publiczność, która tyle razy oklaskiwała sympatycznego benefisanta, zapewne i dziś nie ominie sposobności złożenia mu dowodów swego uznania.

#### Teatr Polski (Cegielniana 63).

Jak było zresztą do przewidzenia, premiera głośnej nowości, wystawianej przez artystów teatru Polskiego w nadchodzącą niedzielę, o godz. 6 1/2 po poł., a którą będzie głośny po zgranicami Królestwa, dramat w 4-ach aktach L. H. Morstina „Szlakiem legionów”, obudził duże zainteresowanie.

Po za tem w niedzielę o 3 po poł. danym będzie po raz ostatni w sezonie dramat narodowy G. Zapolskiej, „Sybir”.

#### Teatr Wielki.

Konstantynowska 16.

Artysty Zjednoczeni pod dyr. A. Szarkowskiego w sobotę d. 21 sierpnia r. b. grają dwa razy o godz. 3 1/2 po poł. arcyzabawną farsę w 3 aktach St. Reja p. t. „Powaby Grzechu” i o godz. 6 wieczorem „Kościuszkę pod Racławicami”.

Sztuka ta przyjmowana jest entuzjastycznie i popyt na bilety wielki, które sprzedaje cukiernia Gostomskiego (dawniej Roszkowskiego) a w dniu przedstawienia w kasie teatru.

#### Łódzka Orkiestra Symfoniczna.

Jutro w sobotę, w parku im. Staszica odbędzie się 23 Koncert Symfoniczny.

Jednym z najciekawszych numerów jest suita „Roma” Bizeta, nigdy jeszcze u nas nie grana.

## Z ostatniej chwili.

### Urzędowy komunikat marynarki.

BERLIN, 19 sierpnia.

Torpedowiec niemiecki zniszczył nurkowca angielskiego „E. 13” 19 sierpnia przedpołudniem, przy południowym wyjściu Sundes.

Zastępca szefa sztabu admiralicji marynarki podp. Behncke

### Urzędowy komunikat austriacki.

WIENIĘ, 19-go sierpnia:

#### Z terenu rosyjskiego.

Wojska austriacko-węgierskie pod dowództwem arcyksięcia Józefa Ferdynanda i generała Kovesza, wywalczyły przeprawę przez Bug na północy od Janowa i Konstantynowa. Wzięto szturmem Niemirów i inne miejscowości na brzegu północnym. Pobito nieprzyjaciela ścigając go w dalszym ciągu. Wojska okalające Brześć Litewski, w centrum których znajdują się dywizje marszałka polnego porucznika Arza, wydarło przeciwnikowi jedno z czołowych stanowisk.

Pod Włodzimierzem Wołyńskim i w Galicji wschodniej niema nic nowego.

#### Z terenu włoskiego.

Artylerja włoska ciężkiego kalibru kontynuowała wczoraj i nocy dzisiejszej ostrzeliwanie naszych fortów tyrolskich.

Odparto atak dwóch batalionów nieprzyjacielskich na nasze stanowi-

ska przedlinjowe, na płaszczyźnie Folgaria.

W północnym odcinku frontu nadbrzeżnego trwają w dalszym ciągu gwałtowne walki. Jak wszystkie poprzednie rozbił się większy atak na Hrzli Orb.

Na południową część przyczółka mostowego Tolmeina, nacierali Włosi po południu sześciu rotnie nadaremnie. W ciągu nocy walczone także zacięcie. Jak przedtem, tak i teraz, znajduje się przyczółek mostowy w naszym posiadaniu. Przed okopami naszymi tutaj leży najmniej 600 nieopogrzebanych jeszcze trupów włoskich.

Na terenie goryczyjskim, trwa zwykły ogień działowy.

Zastępca szefa sztabu generalnego Hofer, marszałek polny porucznik

### Komunikat rosyjski.

PETERSBURG, 18 sierpnia. (Ze sztabu zwierzchniego wodza naczelnego):

W okolicy Rygi i w kierunku na Jakobstadt nie zaszły żadne ważniejsze zmiany. Zakusy nieprzyjaciela, aby posunąć się w ciągu dnia 15 i 16 sierpnia, nie udały się. W kierunku na Dynaburg trwają uporczywe walki dalej. Wszystkie ataki niemieckie odparto. Pod Kownem przybrały walki nadzwyczaj zacięty charakter. W ciągu 15 i 16 sierpnia czynił nieprzyjaciel, po przysposobieniu ata-

### Treść dzisiejszego dodatku nadzwyczajnego.

## UPADEK MODLINA.

## Wielka kwatera główna

20 sierpnia. Urzędowo.

Po zaciętym oporze wzięto twierdzę Modlin, ostatnią ostoję nieprzyjaciela w Polsce. W ręce nasze wpadła cała załoga, z tej wczoraj tylko w walce końcowej wzięto przeszło 20,000 żołnierzy i materiał wojenny, nie dający się narazie określić. Jego Cesarska Mość udał się dziś do Modlina, by wyrazić podziękę swą i ojezyczny kierownikowi ataku generałowi piechoty Beselerowi i dzielnym wojskom zdobywczym.

Naczelne dowództwo wojskowe.

## Teatr Wielki

Konstantynowska 16.

Bilety w cukierni Roszkowskiego, a w dniu przedstawienia w kasie teatru od g. 10 r. Artysty Zjednoczeni dyr. A. Szarkowski.

W sobotę o g. 3 i pół p. p.

## Powaby Grzechu

Farsa w 3 aktach St. Reja.

d. 21 sierpnia o 6 wieczorem i w niedzielę, d. 22 sierpnia o g. 4 p. p.

## Kościuszkę pod Racławicami

Potrzebne zaraz

### 4 pokoje

w centrum miasta dla lekarza. Oferty należy nadsyłać z podaniem ceny do Administracji Gazety Łódzkiej. „Dla lekarza”.

Tania

### Nygieniczna Kuchnia dla Inteligencji

ul. Nawrot № 23.

Niniejszem zawiadamia osoby interesowane, że otwarcie lokalu nastąpi w niedzielę dnia 22 sierpnia. Obiady wydawane będą na poroje od godz. 12-3, po cenie kosztu produktów. Zarząd.

### Fotografie

8 szt.—1 Marka, szybko i dobrze wykonanie. Spacerowa 29 w oficynie na prawo od godz 3 i pół do 6 pp.

### NAFTA.

Nadszedł większy transport nafty. Hurtownicy i sklepikarze mogą tanio nabyć u Bonisławskiego i Ska, Piotrkowska № 130.

P. S. Zamówienia na cysterny na prowincję i Warszawę przyjmujemy i punktualnie dostarczamy.

Nowootworzona

### Fabryka cukierków

pierników i wafli,

pod firmą „Reforma” w Łodzi, ul. Nowomiejska № 12.

w podwórze na prawo Poleca wielki wybór cukierków, karmelków, irysów, pierników i t. p. po cenach niskich, mała próba wystarczy aby się przekonać o różnicy.

Hurtownikom odpowiedni rabat. Rekomenduj<sup>o</sup> Herbatę zdrowia znakomitą w smaku i fani i Mr.

Filija ulica Główna Nr. 58, róg Juljusza.

Edward Marczak zgubił paszport wydany z gminy Staw, pow. Kaliskiego. 665

## Gimnazjum Polskie

### Tow. „UCZELNIA”

rozpoczyna egzamina dla nowowstępujących d. 26 sierpnia b. r., egzamina poprawkowe — dnia 1 września b. r. o 9 godz. rano. Początek roku szkolnego d. 4 września b. r.

## Sól Ciechocińska (szlam)

Sprzedaż hurtowa

A. Lipiński, skład apteczny w Łodzi, ul. Nowomiejska № 1, dom własny. Cena 4 Mrk. za pud przy workach 5-cio pudowych po 4 Mrk. 40 Pf. p. przy mniejszych ilościach.

### OGŁOSZENIA DROBNE:

Kupuje rowery używane. Piotrkowska 100 w podwórzu. 668

30 ławek szkolnych do sprzedania, Szwarcowa 7, stolarz Ciemiński. 667

2 magle do sprzedania. Benedykt 32, Antoni Stachura. 665

Praktyki rolnej poszukuję. Oferty sw. „Rolnik” w adm. Gar. 660

Potrzebny chłopiec do dentysty. Królowa 9. 654

Pokoje umeblowane do wynajęcia. Przejazd 14, II p. front. 623

Pokój umeblowany frontowy odnajmę. Cegielniana 86 m. 8. 611

Rower do sprzedania w dobrym stanie. Rzgowska 2 m. 16. 669

Wszystkie ogłoszenia drobne w Gazecie Łódzkiej. Cena 10 Pf. za linię wiersza. Właściciel: Jan Grodek, Przejazd 8.

Stancja z dobrą piaską dla uczniów Juljusza. Cena 30 Pf. za linię pokój umeblowany z wszelkimi wygodami od zaraz.



**Linja Narwi w historii wojen.**

Linja Narwi i jej okolica odgrywały w historii wojen już od dawna znaczną rolę. Krajobrazowo okolica ma nastroj poważy. Mroczne lasy pomiędzy Narwią a Bugiem zapełniają okolice, które przecina pasmo wzgórz piaszczystych, ciągnących się z Łomży do Ostrowa, aby zgiąć się w końcu w bagnach. O ten kraj lesisty i o czarne fale Narwi już od wieku XVII walczone.

Tak w roku 1659 Łomżę spalili Szwedzi. Zamek, wznoszący się nieco dalej przy ujściu płynącej z jezior mazurskich rzeki Pysz, położony nad Narwią obok miejscowości Nowogród zdobyli w r. 1363 Krzyżacy i spalili.

W dół rzeki położone miasteczko Ostrołęka, dziś silna twierdza, odgrywało w wyprawie Napoleona na Moskwę w roku 1807 ważną rolę, gdy Savary pobli Rosjan, którymi dowodził generał Essen.

W roku 1831 w dniu 26 maja w okolicy Ostrołęki została pobita armia polska pod Skrzyneckim, Giełgudem i Dembińskim przez generała Dybicza. Klęska ta zdecydowała o powstaniu polskim. Rożan, wymieniano często podczas wojny pruskiej w roku 1797 w Polsce, a w roku 1831 schroniły się tu reszki pobitego pod Ostrołęką wojska polskiego.

Równocześnie z Rożanem wzięta przez Niemców twierdza Pułtusk była od czasów dawnych wojskowym punktem pierwszorzędym. W roku 1324 i 1363 Litwini miasto złupili a ludność wymordowali, zapalili gród na czterech rogach. W roku 1658 zdobyli je Szwedzi i utwierdzili.

W roku 1703 w okolicy miasta zwyciężył Karol XII Sasów pod generałem Steinau; w roku 1794 była tu kolebka powstania polskiego przeciw Prusom.

Tutaj generał Madaliński zamiast rozpuszczać swoje wojska, jak mu rozkazano, poprowadził je przeciw Warszawie. W końcu roku 1806 wybrał je Benignsen za podstawę operacyjną swojej armii przeciw Francuzom, atoli został pobity przez Lannes.

W historii powstania roku 1831 wymieniamy Pułtusk nie z powodu bitwy, lecz z powodu szczęścia, że generał Dybicz w pewnym dworku przed bramami miasta zapadł na cholere i umarł w rocznicę zdobycia Adrijanopola.

Serock, wznoszący się dalej w dół rzeki przy połączeniu się Narwi z Bugiem, został ufortyfikowany już w roku 1806 przez Napoleona, który jego wartość strategiczną uznał. W roku 1831 stanął tutaj Skrzynecki, ponieważ tu panował równocześnie nad Narwią i Bugiem i zasłaniał Warszawę; atoli wkrótce musiał miejsce to opuścić.

Narew i Bug płyną połączone ku Wisle; na ich lewym brzegu wznosi się miasteczko Nowydwór, gdzie w roku 1655 marszałek szwedzki Steenbrock rozłożył się obozem i rzucił przez rzekę most, który mu umożliwił przejście przez Narew oraz zwycięstwo nad wojskiem koronnym, dowodzonym przez wojewodę płockiego.

Modlin z rozległymi fortyfikacjami nad ujściem Bugu do Wisły odgrywał od dawna, jako klucz do twierdzy warszaw-

skiej, decydującą rolę. Na rozkaz Napoleona utwierdzony został w roku 1806 razem ze Seroockiem i Pragą, w roku 1809 jeszcze bardziej wzmocniony i odtąd uchodził za silny punkt oparcia, który w roku 1813 mógł wytrzymać dłuższe oblężenie.

Mniej sławne wspomnienia łączą się z nim w roku 1831. Komendant rosyjski poddał się bez strzału Polakom, którzy wówczas zdobyli 5 milionów nabojów.

**Z ziem polskich.**

**Z Warszawy.**

**Ostatnie łapówki.**

W ostatnią środę o godz. 8 wieczorem rewirowi kilku cyrków w dzielnicach zamożniejszych zrobili w kilkunastu domach osobliwą branke. Zabrano mężczyzn od lat 18—35, a nawet 40, mężczyzno bogatszych i odprowadzili ich do cyrkulów.

Stąd zakomunikowano telefonicznie rodzinom, żeby nie omieszkali natychmiast przybyć do cyrkulu w interesie aresztowanych, oświadczając jednocześnie, że pieniądze przydadzą się.

Oczywiście ludziska zabrali, co kto mógł i popieszczeni udali się do panów rewirów.

Tu zaproponowano rodzinom wykup braci, synów i mężów, w przeciwnym bowiem razie aresztowani będą przesłani na Pragę.

Targ w targ i oto do kieszeni uciekającej policji wpadły ostatnie „wziatki“ z Warszawy—od 50—300 rb. od osoby, stosownie do zamożności. Po przybyciu targu nie wiele już tym panom cyrkulowym zostało czasu, musieli bowiem z gotóweczką, co im w taki uczciwy sposób dostała się do zawsze pustej kieszeni, odplynąć na Pragę.

**Napad na milicjantów w Warszawie.**

(a) Jak donoszą pisma warszawskie nocy wtorkowej na ulicy Kościelnej w Warszawie napadnięto i strzelano do milicjantów Puchalskiego i Ajbuszyca. Dzięki szczęśliwemu trafowi i pomocy z innych posterunków milicjanci uszli cało.

**Do Warszawy.**

(a) Wielu kupców, którzy wyjechali do Warszawy z towarami bez przepustek na drodze w okolicy Błonia, Sochaczewa i Grodziska zostali zatrzymani i zawróceni z powrotem.

**Z Sochaczewa.**

(o) Do Sochaczewa powróciła już znaczna liczba bezdomnych z Warszawy. Bezdomni ci mieszczą się na gruzach swych domostw w urządzonych na pręde lepiankach i przybudówkach z desek. Właściciele nieruchomości przystąpili już do odbudowy domów.

**Z Radomia.**

(a) Stanowisko prezesa komitetu obywatelskiego m. Radomia piastuje p. Prosper Jarekński, wice prezesem jest p. Maksymilian Skotwiński. Na stanowisko prezesa miasta powołany został obywatel miejscowy Kazimierz Kozerski.

Na placu obok cerkwi umieszczono trofea, zdobyte na rożanach, mianowicie 13 dział, w tem 4 ciężkie oraz kilkanaście karabinów maszynowych.

Opiekę nad przytulkiem dla starców powierzono radomskiemu Tow. dobroczynności i zatwierdzono na utrzymanie przytulku tytułem pożyczki po 200 mk. miesięcznie.

**Z Lublina.**

(l) Gazeta „Dwa grosze“ pisze: Przy odrocie rosjanie powiesili w Lublinie 30 miejscowych mieczkańców, w tem także lekarza Czerwińskiego.

**Z Piotrkowa.**

(a) Wskutek rozporządzenia władz ruch uliczny w Piotrkowie przedłużony został do godziny 11 wieczorem.

**Z Sulejowa.**

(a) W ubiegłą sobotę przez nieostrożność syna gospodarza w Sulejowie wybuchł w stodole pożar, który następnie rozszerzył się na resztę sąsiednich stodoł. Dzięki szybkiemu ratunkowi straży ogniowej, kierowanej przez naczelnika Klassa, wójta Domaradzkiego i wachmistrza żandarmerji Pieczyńskiego udało się uratować miasto i pożar umiejscowić. Pomimo to spłonęło 10 stodoł z całym sprzętem zboża tegorocznym 30 gospodarzom.

Na dochód ochronki miejscowe koło dramat. amatorów wystawiło „Zawęć kobiet“. Przybylskiego i Anczyca wodewil „Błądek Opętany“. Czysty zysk z przedstawienia dał 150 koron.

**Częstochowa.**

**15,000 rb. dla kolejarzy w.-w.**

Kasa pożyczkowa na czas wojny w Częstochowie wyraziła gotowość udzielenia pożyczki, ubiegającym się o nią pracownikom koleji warszawsko-wiedeńskiej, o ile petenci złożą solidarne poręczenie. Na wtorkowym posiedzeniu komisji kredytowej w tejże kasie przyznano 38 pracownikom koleji w.-w. pożyczkę na ogólną sumę 15,000 rb. za solidarnym poręczeniem wymienionych.

**Zduńska Wola.**

(l) W tych dniach odbyła się tutaj narada, w celu zaopatrzenia miasta w tani chleb. Postanowiono wystarać się o pozwolenie na to u naczelnika powiatowego miasta Sieradza.

Miejscowa komisja podatkowa zawiadomiła, iż wszelkie podatki, nałożone na ludność miejscową muszą być zapłacone do nadchodzącej soboty.

Z rozporządzenia naczelnika powiatu sieradzkiego, wszyscy mieszkańcy naszego miasta obowiązani są dostarczyć swe zapasy miedzi, mosiądzu i innych metali, za co im zaraz będzie zapłacone.

Z rozporządzenia komendanta w miejscowej rzeźni dozwolono tylko zarzynać bydło 3 razy tygodniowo, t. j. w poniedziałki, środy i piątki.

Mięsa rzeźnikom nie wolno wywieźć z rzeźni, dopóki nie jest skontrolowane przez odnośne władze.

**Grabów.**

(l) Niemiecka żandarmerja przeprowadziła tutaj w wielu domach, podwórzach oraz sklepach szereg rewizji, celem skontrolowania, czy przestrzegane są ściśle sanitarne przepisy.

Dużo właścicieli domów i sklepów ukarano za niezachowanie higienicznych rozporządzeń grzywną od 20 do 50 mk.

**Ciechocinek.**

(l) Otwarto z inicjatywy miejscowej inteligencji szkołę ludową dla niezamożnych dzieci.

**Sierpiec.**

(l) W mieście rozklejono ogłoszenia, iż wkrótce będzie tutaj zaprowadzona karta chlebowa.

**Z prasy polskiej.**

**Orgje moskiewskie.**

„Do skarbniicy pamiątek jakie pozostawili po sobie w Polsce uchodzący z niej rosjanie przybywa jedna perla: straszne zdeprawowanie moralne wsi polskiej. Okazuje się że podczas postoju kilkumilionowej hordy wojsk moskiewskich, rozkwetowanych po miasteczkach i wioskach polskich od listopada r. z. aż do lata r. b., nasi nadwołańscy „bracia słowianie“ zastosowali w całej rozciągłości tylokrotnie już w Polsce stosowaną metodę odwracania uwagi ludności od zagadnień politycznych za pomocą bezmyślnych zabaw i szerszenia najohydniejszej rozpusty. Tym razem jednak system ten zastosowano w całej rozciągłości, wprowadzając w wir bezmyślnego rozpustnego szalu nietylki warstwy inteligentne (jak to miało miejsce za rządów ks. Paskiewicza) ale co gorsza lud wiejski. Ten lud, z natury łagodny i skłonny do zabaw, przez całą zimę ubiegłą odbywał jedyny w swoim rodzaju, niewidziany jeszcze na ziemiach polskich karnawał.

Po wsiach i miasteczkach „muzykom“ i „graniom“ tak ponętym dla dziewczyn wiejskich, nie było końca. A młodzieży nie brakło. Prawda — z młodzieży polskiej wsi i miasta opróżniono, — ale na jej miejscu także gromady nadciągnęły „mołodców“ z nad Donu, Uralu, ba nawet Amuru!.. Jakże nie miała iść zabawa w najlepsze: wszak to „nasi obrońcy i bracia — słowianie!“ Tak pisały gazety warszawskie, a sielance, rzucającej tysiące kobiet polskich na pohaanbienie dzicyz mongolskiej, patronowała w społeczeństwie większość ogromna inteligencji — z pp. Dmowski i tutti quanti na czele. Na tych ludzi spada cały ciężar odpowiedzialności za tę dewastację moralną wsi polskiej, za to rozpętanie się ohydy najpodlejszego gatunku zmoskalenia.

Do jakich zaś granic doszło to rozpętanie, niech świadczą głosy poważnych obywateli włościan, którym uczucie zgrozy i wstętu na widok tego, co się działo, poddyktowało korespondencje do pism ludowych warszawskich, Warszawski „Dzień“ w nr. 194 z dnia 14 lipca 1915 cytuje, co następuje: oto Piotr Zak, jeden z byłych posłów do Dumy, tak pisze do „Gazety Świątecznej“:

„Chociaż z bóiem w sercu, ale nie mogę pominąć milczeniem strasznej hańby, którą okryto się tymi czasami wiele naszych kobiet, żon zapasowców wziętych na wojnę“. Czytelnik Antoni Staniec, obecnie żołnierz, pisze: Powinny się już ludzie upamiętać i nawrócić do Boga, ale tego niema. Co się u nas teraz dzieje, to aż zgroza ogarnia, aż uczciwość nie pozwala patrzeć na takie rzeczy. Byłem w jednej wsi w gminie Czastkowie pod Warszawą. Jest tam kilka kobiet, których mężowie zostali powołani do woj-

**Wojna za kołem podbiegunowem.**

Przed kilku dniami depesze przyniosły wiadomość o zatopieniu przez niemiecką łódź podwodną angielskiego krążownika pomocniczego „India“—koło wybrzeży północnej Norwegji, blisko West-Fjordu; 160 ludzi z jego załogi utonęło, 142 ocalałych przywieziono do pobliskiego portu norweskiego Narwik.

Jeżeli wymienionych miejscowości poszukamy na mapie, to przekonamy się, że leżą one na dalekiej północy, już za kołem podbiegunowem.

Co mogły robić angielski krążownik i niemiecka łódź podwodna na dalekim biegunowem morzu, wśród nagich skał i wiecznych lodów?

Wyjaśnienie tej zagadki stanowi interesujący rozdział dziejów współczesnej wojny światowej, wciągającej już w swe kręgi i kraje białych niedźwiedzi i fok.

Chodzi o gospodarczą stronę tej wojny, która sprawiła, że państwa walcząca nietylko bezpośrednio bronią, ale także pozabawianiem przeciwników różnych materiałów niezbędnych do życia gospodarczego i przemysłowego, zwłaszcza zaś metali.

Na skrajnej północy Szwecji, w pu-

stych „tundrach“ Laplandji, po których nieliczni ich mieszkańcy koczują ze swymi stadami renów za skąpem pożywieniem, odkryto niedawno w ziemi „zakopane miljardy“. Są to niezmiernie, niewyczerpane niemal pokłady rudy żelaznej. W jednej gminie—obszerniejszej zresztą, niż niejedyn nasz powiat—Gellivara odkryto w latach 80-tych przeszłego wieku pokłady rudy żelaznej, leżące niemal na powierzchni ziemi, zawartość której obliczają mniej więcej na 300 milionów tonn. Od gminy tej w roku 1888 przeprowadzono kolej żelazną do portu Luleo nad zatoką Botnicką, a w roku 1903 przedłużono do portu Narwik w Norwegji nad West-Fjordem, gdyż w sąsiednich gminach Lussavar i Kjermanvar odkryto również olbrzymie pokłady rudy żelaznej.

Szwedzkie pobraże nadmorskie, przedtem zupełnie niemal bezładne i bezpłodne, zaczęło się ożywiać: powstały kopalnie, piece, koleje, osady górnicze, kraj polarny się zaludniał.

W ubogiej dotąd krainie znaleziono bogactw naturalnych na miljardy. Wydobywane tam szwedzkie żelazo nabywało na targu światowym coraz większego znaczenia, zwłaszcza w Anglii i w Niemczech. Dostarczane ono było

do tych dwóch krajów przeważnie w stanie surowym, w rudzie, ponieważ Szwecja nie ma własnego węgla, nie mogła przeto stworzyć własnego przemysłu żelaznego na większą skalę. Przewóz odbywał się w znacznej mierze drogą na port Luleo, a stamtąd bądź drogą morską, bądź w części koleją do Sztokholmu i zagranicę. Droga ta jednak była niewygodna: zatoka Botnicka i jej porty zamarzają w zimie na kilka miesięcy i żegluga jest wstrzymana. Przeciwnie rzecz się ma z drogą na port Narwik. Ciepły prąd Golf-streamu tak podnosi ciepłotę klimatu norweskiego, że morze wzdłuż całego pobraża Norwegji, na 1,800 klm. długiego, jest przez cały rok wolne od lodów. Wobec tego port Narwik stał się centralnym punktem handlu żelazem szwedzkim i jego wodną drogą, West-Fjordem, płyną w świat owe setki milionów tonn rudy żelaznej.

Gdy Anglicy swoją blokadą zamknęli morze Północne dla handlu niemieckiego, rudę żelazną ze Szwecji do Niemiec zaczęto wieźć przez Bałtyk, z najbardziej południowego portu szwedzkiego Trelleborg—do Sassnitz. Żelazo szwedzkie było dla Niemiec poręką, że im stali i pocisków starczy choćby na

całe dziesięciolecie trwającą wojnę, a Anglicy ze wściekłością patrzyli na tę wygodę swych przeciwników. To była także jedna z przyczyn, dla których Anglja z takim niepokojem patrzyła i patrzy na przyjazny stosunek Szwecji do Niemiec—a nietylko obawa zbrojnej interwencji Szwecji, dość dalekiej.

Ale na to nie było rady. Wolno Szwecji sprzedawać swe żelazo, komu chce, zwłaszcza gdy zbrojną ręką temu przeszkodzić Anglicy nie mogą—Bałtyk jest poza obrębem władania ich floty. Postanowili przeto przynajmniej zabezpieczyć i dla siebie częśćkę w dostawach szwedzkiej rudy żelaznej, której również jak Niemcy dla swych fabryk potrzebują. Ich krążownik „India“ w West-Fjordzie przed Narwikiem miał za zadanie chronić transporty żelaza ze Szwecji do Anglii. Ale niemieckie łodzie podwodne wypatrzyły go tam i postanowiły przemysłowi angielskiemu zadać cios i na tych polarnych drogach. I oto doszło do bitwy morskiej poza kołem podbiegunowem, na wodach, gdzie dotąd tylko floty łodzi rybackich walczyły ze śledziami, fokami i wielorybami.



ska. Cóż się dzieje wśród tych meżatek! Wyprawiają sobie muzyki, wążają się po nocach, rozumie się nie same, dopuszczają się takich brudnych rzeczy, takiej rozpusty! A tam meżowie ich życie niosą w ofierze, albo dostawiają się do niewoli z głodu przywierają. Niektóre dziewczęta w owej wsi zapatrują się też na te meżatki. Byłem na kwaterze u gospodarza, który ma dwie córki dorosłe. Otóż matka tych dziewcząt chwaliła się przedemną, jakie to jej córki mają szczęście do muzyki i takie rzeczy mi opowiadała, że trudno było uwierzyć, iż matka mówi o córkach. Aż serce się ścisnęło, że to u nas w Polsce doszło do takiego zepsucia.

A oto wreszcie na zakończenie jeszcze głos jednej polki, która, mieszkając stale na wsi, szerzy oświatę bądź żywym słowem wśród sąsiadów, z którymi obcuje bądź za pomocą druku.

Oto jej słowa:  
„W ostatnich czasach zaraza zepsucia rozszerza się bardzo po wioskach naszych, zarówno wskutek złego prowadzenia się żon żołnierzy zapasowych, jakoteż wskutek łatwego a korzystnego zarobku”.

Nie trudno odgadnąć, czego w piśmie wychodzącym pod cenzurą moskiewską w Warszawie dopowiedzieć nie było można, z kim walczyły się po nocach żony zapasowców, po wsiach polskich, zalanych żołdactwem moskiewskim, i kto to dostarczał lekkomyślnym dziewczętom wiejskim łatwego i korzystnego zarobku. Czego się nie dało zniszczyć w tej nieszczęsnej Polsce knutem wiezieniem i zsyłką — to burzono i dewastowano rublem.

O kochani nasi „bracia słowianie z nad Wołgi, Donu i Uralu”! Zasłużyliście sobie u narodu polskiego na pamięć taką serdeczną, jaką się zachowuje aż do grobu.”

(Iskra).

## Głosy czytelników.

Łożyzna żywności z jednej, brak pracy — z drugiej strony, jakie zapanowały na bruku naszym od czasu wybuchu wojny, najdotkliwiej dają się we znaki sferze inteligentniejszych pracowników polaków, mianowicie tych, którzy już w dobrych czasach znajdowali z trudem zajęcie wskutek przepelnienia, oraz konkurencji żywności napływowych...

Poza sferą ludności fabrycznej, która, czy potrzebuje czy nie, ciśnie się do wszelkich komitełów pomocy i instytucji filantropijnych, aby korzystać z grosza publicznego, istnieje w Łodzi cały legion pracowników inteligentnych, którzy, pozbawieni pracy i środków do życia, tułają się po bruku, nie wiedząc co począć i z kąd wziąć grosza na chleb dla siebie i rodziny, tembardziej, że nie jeden stracił ostatnie grosze, ciufane, na czarną godzinę, w kasach oszczędnościowych, które

— zamiast w krytycznej chwili przyszłym klientom z jakakolwiek pomocą — same srogo wszystkich zawiodły, patrząc na imię swoje pod nosem i odmawiając wypłaty wkładów.

Poleżenie tych ludzi jest tym przykrejszym, że tak ambicja, jak i dawniejsze nieraz stanowisko, nie pozwala im obecnie wyciągnąć ręk o pomoc społeczną w postaci gotowego grosza czy środków do życia, a tymczasem wobec zbliżającej się zimy i coraz gorszych warunków życia, czarna dola coraz ciśniejszym kołem otacza biedaków i ich rodziny.

Znany setki takich nieszczęśliwych, którzy na ulicy „świecą” jeszcze ludziom starannie utrzymanym garniturem, lub sprytnie ze starego materiału przerobionym kostiumem, nadrabiają przy spotkaniu wesłą miłą, tymczasem w ustach po kilka dni ciepłej strawy nie mają, w domu nie stać na kawałek chleba, na wiązkę paliwa.

To też obowiązkiem — i to najpierwszym — tutejszych instytucji i sfer decydujących, winno być staranie o to, aby takim inteligentnym biedakom, wstydzającym się korzystać z publicznego grosza, ergo wstydzającym się żebrać, dawane było pierwszeństwo w otrzymywaniu pracy, w tych wypadkach, jeżeli praca dziełolwiek się otwiera.

Tymczasem — jak dotąd — dzieje się przeciwnie. gdyż tam, gdzie otwory się jakakolwiek posiada piątka, przyjmowani bywają nie ci, którzy nieraz gwałtownie chleba potrzebują, a tacy, którzy mają „plecy”.

Gdybyśmy sprawdzili szeregi „urzędników” tak byłych, jak i obecnie egzystujących komitełów i instytucji w mieście naszym i zlustrowali stan majątkowy każdego piątego pracownika, ręczymy, że najmniej większa połowa z pomiędzy nich znalazłaby się takich, którzy pobieranej pensji najmniej potrzebowali czy potrzebują, a zajęli stanowiska tylko gwoli temu, aby czy to imponować plebsowi, iż jest się czemś, czy też zarabiać ruble na zbytki.

Jako żywy przykład, niech nam bodaj dziś jeszcze posłużą tutejsza instytucja karty chlebowej. Przy podawaniu ofert na posady do biur tej instytucji, widzieliśmy dawne zjawisko. Kandydaci z ofertami na posady zjawiali się w bogatych garniturach, w tużurkach i smokingach, — kandydatki w aksamiłanych kostiumach, czy jedwabnych bluzkach. Każdy i każda z bilecikiem, lub listem poleceniowym. — Tacy zostali natychmiast przyjmowani — oferty choćby najbardziej potrzebujących, lecz nie polecanych przez kogoś „z towarzystwa”, pozostały na samym końcu.

To też dziś w biurach i oddziałach karty chlebowej widzimy przeważnie modnie wystrojone panie i bogato odzianych panów, wykarmionych, wesołych, zadowolonych, patrzących z góry na wlokący się u nóg ich plebs nieszczęśliwy, przychodzący po marki na chleb suchy.

Pracują podobno w biurach karty chlebowej i k a r z e, którym chyba na bruku tutejszym nigdy środków utrzymania nie bra-

kuje, tymbardziej dziś, wobec wyjazdu wielkiej liczby kolegów na wojnę, lub do innych bezpieczniejszych miejscowości; pracują tam adwokaci i to z pomiędzy tych nawet, którzy należeli ongi „honorowo” do smutnej pamięci przeszłej „sekcji prawnej”, pracowali tam nawet syn tutejszego znanego kamieniarnika L., człowiek młody, który — gdy mu jego współwyznawca co do tej posady zwracał uwagę, że kto jak kto, lecz on najmniej takiej posady potrzebuje, — z całym cynizmem odezwał się: „Cóż to komu może szkodzić, że ja skorzystam z okazji i kilkadziesiąt rubli miesięcznie więcej z a r o b i ę”.

Łodzianin.

## Rozmaitości.

### Ośrodek „wszechświata”.

Sławny astronom francuski Kamil Flammarion w „Le petit Marseillais” pisze:

„Członek londyńskiego królewskiego towarzystwa astronomicznego p. Walkey wydał ostatnio wyczerpujące dzieło o gwiazdzie Canopus lub Alfa w konstelacji Orkutu. W dziele tym uczony angielski dowodzi, że właśnie Canopus jest ośrodkiem znanego nam „wszechświata”, dokoła którego wszystkie systemy niebieskie, nie wyłączając systemu słonecznego, krążą. Canopus jest największą gwiazdą-słońcem, jaką wykryć zdołali nasze teleskopy. We dług wyliczeń p. Walkey, powierzchnia jego jest 18000 razy, średnica 134 razy a masa 2,420,000 razy większa, niż powierzchnia, średnica i masa słońca. Odległość, jaka nas dzieli od tej wspaniałej gwiazdy wynosi 4 kwadrjony, 629 tryljonów kilometrów. Światło, by przebyć tę przestrzeń potrzebuje 489 lat. Innymi słowy promień Canopus, który dostrzegamy obecnie odziedli od gwiazd w roku 1426.

Takim jest ośrodek znanego nam wszechświata, centralne słońce wszystkich innych mniejszych lub większych słońc i planet firmamentu.

### Potomek cesarstw bizantyńskich pod Konstantynopolem.

„Bulletin des Armées” opowiada następującą romantyczną historję: Wszeregach francuskich, które walczą obecnie na półwyspie Gallipoli o zdobycie Konstantynopola, znajduje się przelotnik, który jest potomkiem cesarstw bizantyńskich w prostej linii cesarstw Komnenów. — Dynastia odegrała w wiekach średnich ważną rolę. Wydała ona szereg wielkich wodzów i władców Bizancjum.

Jeden z członków, Aleksy Komnen, wystrany został w poselstwie przez cesarza Andronika do papieża Benedykta XII w tych czasach, gdy stolica papiewsta była w Awinion. Aleksemu Komnenowi pobyt w Awinionie tak się podobał, że sprowadził z Bizancjum rodzinę. Praprawnuk jego, służący w szeregach francuskich, zapisany został na

własne żądanie do korkusu ekspedycyjnego generała Gourand. W ten sposób potomek cesarza Bizancjum wkrocył po tylu wiekach panowania muzułmańskiego, wraz z sprzymierzeńcami do Konstantynopola”.

### Użyteczność pokrzywy.

W dalszych czasach ogólnej drożyzny wszystkich artykułów spożywczych między niemi i jarzynom warto wspomnieć, że pokrzywa wielka (Urtica dioica) może oddać wielkie usługi tak pod względem leczniczym jak użytkowym. Jest to roślina krajowa, która rodzi się i krzewi bujnie w każdych warunkach, z powodu jednak niezajomości przez rolników własności jej, jak też, że parzy boleśnie ciało przy dotknięciu (czemu można zapobiedz parząc gorącą wodą, sianem zaś z pokrzywy traci własności parzenia) jest u nas ogólnie pogardzana, choć niesłusznie.

Pokrzywa stanowić może wyborne pożywienie.

Z wiosny zaraz młode jej pędy — łądzki i listki użyte być mogą jako jarzyna smaczna, pożywna i zdrowa. W czasie lata stanowić może bardzo zdrową i lekkostrawną paszę dla bydła mlecznego, a porznięta na sieczkę i użyta w tym stanie, jako dodatek do paszy przez swe własności dyetyczne i lekarskie chroni bydło i konie od wielu chorób. Posiekana drobno pokrzywę drób spożywa bardzo chętnie, świnie zaś nią karmione odznaczają się dobrym apetytem i tuczą się szybko.

W zimie dobrze jest dawać krom suszone liście pokrzywy drobno posiekane i ugotowane, gdyż wówczas są zdrowsze i lepiej się noszą.

Pokrzywa oddaje również wielkie usługi w ustaleniu lotnych piasków i tworząc zbitą masę korzeni i łądyg, powiększaniu ich urodzajności.

**Poszukuje się pokoju umeblowanego** z oddzielnym wejściem, na ulicach Ewangelickiej, Mikołajewskiej, Pa-sza-Meyera,

pożądane elektryczne oświetlenie. Oferty proszę składać w administracji Gazety Łódzkiej dla J. W.

**2 kl. Szkoła koedukacyjna**  
Szkoła freblowska,  
Wyższe kursy pedag. freblowskie  
**Marji Zarzyckiej**

przeniesione zostały na ul. Mikołajewską № 31.

Lokal obszerny, słoneczny z ogrodem. Zapisy uczniów i uczenie przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od 10—12 i od 2—4 p. p.

W IV-o kl. Progimnazjum Polskim  
i  
W I-o kl. Szkole Przygotowawczej Męskiej  
**Józefa Radwańskiego**  
w Łodzi — Zawadzka 9.  
Egzaminy rozpoczną się 26 sierpnia, lekcje 1 września.

**Firma H. Ficinus W-wa, Drezno,**  
Hurtownia Wód Mineralnych Apteki Pod Murzynem Dr. Conrad & C. Licke  
powierzyła mi wyłączną sprzedaż naturalnych wód mineralnych w okręgach okupowych:  
Ponieważ wkrótce ma być wysłany do Łodzi większy ładunek, możliwym jest jeszcze obecnie uwzględnienie specjalnych życzeń tych wszystkich cierpiących, którzy pozbawieni możności w dobrej obecnej wyjazdu do uzdrowisk, pragnę odbyć kurację w domu.  
Łaskawe zlecenia przyjmuje  
**Emanuel Wyrwich**  
ul. Główna № 48.

7 kl. szkoła żeńska  
**J. Zbijewskiej Długa № 10.**  
przyjmuje się zapis uczniów od godz. 10 do 1-ej. Egzaminy dn. 1, 2, 3, lekcje 4-go września.

Park im. Staszica.  Park m. Staszica.  
**Łódzka Orkiestra Symfoniczna**  
pod protektoratem K. W. SCHEIBLERA.  
PIĄTEK,  
d. 20 sierpnia 1915 r. **BENEFIS**  
wice-dyrektora orkiestry  
**Roberta Bräutigama**  
PROGRAM: Wieniawski „Kujawiak”. Mendelssohn „Grotta Fingala”  
Grieg „Peer Gynt”. Meyerbeer „Taniec Pochodni”. S. Ochs — Warjacje  
na temat „Przyleciał piaszek” i w. in.  
Wejście 60 i 40 fen. Bilety sezonowe (passe-portout) i ulgowe są nieważne.  
Bilety wcześniej nabywać można u firmy Friedberg i Kotz, Piotrkowska 93.  
W razie niepogody Benefis odbędzie się w piątek, d. 27 sierpnia.

**Biuro poszukiwań I. KOMOROWSKI,**  
Łódź, Główna 9.  
Ludzykuje pola przy pomocy specjalnego aparatu, nieomylnie wskaże: węgiel kamienny, sól kuchenna, rudę żelazną, wodę zdrojową, słoń i żelazistą.